

świadczą dotychczas opublikowane, bardzo zróżnicowane recenzje¹¹. Pozostaje mieć nadzieję, że w tych sporach o miejsce Norwida i o sposób czytania jego tekstów najwięcej skorzysta on sam.

Stanisław F i t a – UWAGI O KALENDARZACH ŻYCIA
I TWÓRCZOŚCI PISARZY (PO LEKTURZE
FRAGMENTÓW KALENDARIUM
CYPRIANA NORWIDA)

Od momentu wydania *Kalendarza życia i twórczości Henryka Sienkiewicza* w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego (1954) pojawił się w polskiej nauce o literaturze nowy typ historycznoliterackich prac dokumentacyjnych. Znany wcześniej w nauce innych krajów, zwłaszcza w Rosji, zaczął się wówczas w Polsce kształtować i wkrótce rozwinęły się dwie odmiany tych opracowań. Współautorka kroniki życia i twórczości Adama Mickiewicza, Ksenia Kostenicz, wyróżnia nawet trzy odmiany, różniące się zakresem, stopniem szczegółowości relacji, charakterem komentarza: 1) Kalendarium minimum, stanowiące najczęściej aneks do edycji tekstu lub tekstów jakiegoś pisarza czy do szerzej zakrojonej monografii; 2) Kalendarium poszerzone, zawierające chronologiczny rejestr wydarzeń ze zwięzłym komentarzem motywującym ustalenia kronikarza oraz wykazem źródeł; 3) Kalendarium bogate, na które składają się chronologicznie uporządkowane informacje o zdarzeniach, poparte cytatami ze źródeł lub obszerniejszymi relacjami, opatrzone komentarzem (krytyka przekazów źródłowych, motywacja nowych ustaleń, objaśnienia rzeczowe do cytatów itp.), przypisami i wykazem źródeł.

Ze względu na metodę opracowania można wyróżnić wśród polskich kalendarzy biograficznych dwa typy. Pierwszy, reprezentowany przez wspomniane kalendarium Sienkiewiczowskie oraz *Kalendarz życia i twórczości Stefana Żeromskiego* (w oprac. Stanisława Kasztelowicza i Stanisława Eile, Kraków 1961), jest oczywiście uporządkowanym chronologicznie zbiorem zapisów o kolejnych wydarzeniach z życia i twórczości pisarzy, ale porządek ten jest traktowany dość „liberalnie”, np. grupuje się pewne ciągi zdarzeń (podróż zagraniczna, dzieje powstawania i druku powieści), obejmujące dłuższy odcinek czasowy, nie rozbijając ich na szczegółowe zapisy według dat dziennych. Poszczególne zapisy opatrzone są własnymi tytułami (raczej może „tytulikami”), po nich następuje – o ile jest możliwa do ustalenia – data dzienna, następnie relacja o wydarzeniu, często ilustrowana krótszym lub dłuższym

¹¹ Zob. I n g l o t, jw.; A. F a b i a n o w s k i. *Komparatystyka dekonstrukcyjna*. „Nowe Książki” 1999 nr 5 s. 45; D. K l i m a n o w s k a CSSF. *Dyskusyjna propozycja dekonstrukcjonizmu*. „Teksty Drugie” 2001 z. 2 (67) s. 129-137.

cytatem ze źródła, pod każdym takim tekstem znajdują się odpowiednie informacje bibliograficzne. Jeżeli dokładna data nie jest możliwa do ustalenia, podaje się ją w przybliżeniu, stosując różne określenia, z dokładnością do połowy miesiąca lub dekady, miesiąca, kwartału lub nawet roku. Określenie czasu wydarzeń formułuje się wtedy rozmaicie: na początku maja, w lipcu, pod koniec roku, prawdopodobnie w tym roku, lub ogólniej: wkrótce potem, po upływie kilku tygodni itp. Najistotniejsze jest „narracyjne” ujęcie relacji o wydarzeniu, nie obciążone ściślejszymi rygorami redakcyjnymi. Tak ujęty kalendarz – dotyczy to zwłaszcza kalendarium Sienkiewicza – zachowując cechy udokumentowanej pracy źródłowej, staje się jednocześnie „książką do czytania” (tak określili kalendarium recenzenci, np. Henryk Markiewicz w „Roczniku Literackim” 1956, s. 192). Sam zaś Krzyżanowski uznał opracowany przez siebie kalendarz za odmianę „biografii literackiej”.

Wkrótce pojawił się inny typ kalendarium, świadomie nazwany kroniką. Była to *Kronika życia i twórczości Adama Mickiewicza. Lata 1798-1824* (oprac. Maria Dernałowicz, Ksenia Kostenicz, Zofia Makowiecka, Warszawa 1957). Kontynuowana do dziś i jeszcze nie ukończona, posiada rzeczywiście cechy kroniki. Zasada chronologicznego (zgodnego z kalendarzem) następstwa zapisów o wydarzeniach przestrzegana jest rygorystycznie. Krótki zapis rozpoczyna się zawsze od daty (czasem nawet z określeniem dnia tygodnia), potem miejsce, z kolei następuje zwięzła informacja o zdarzeniu, często cytat (lub cytaty) ze źródeł, komentarz (czasem bardzo obszerny, uzasadniający podstawy ustalenia faktów, referujący i poddający – jeśli trzeba – krytyce ustalenia wcześniejsze, omawiający krytycznie „stan badań” nad konkretnym tematem itp.) oraz przypisy. Oprócz tego na początku znajduje się wykaz źródeł i opracowań, wielokrotnie przytaczanych z uwzględnieniem stosowanych w tekście skrótów. Poszczególne zapisy nie są opatrzone własnymi tytułami – rolę „tytułu” spełnia odpowiednio wyeksponowana data dzienna. Do tego typu kroniki zbliża się znacznie mniej szczegółowy *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* (oprac. Eugeniusz Sawrymowicz przy współpracy Stanisława Makowskiego i Zbigniewa Sudolskiego, Warszawa 1960) oraz kalendarium Stanisława Wyspiańskiego (w XVI tomie *Dzieł zebranych*, oprac. Maria Stokowa [i in.]), choć zachowując ściśle kronikarski sposób zapisu relacji o wydarzeniach, sam jej tekst redaguje czasem w stylu bardziej „literackim”. Charakterystyczną cechą kalendarzy Mickiewicza i Wyspiańskiego jest szerokie uwzględnianie tzw. tła (wydarzenia historyczne, życie środowiska), wiadomości o wydarzeniach, w których „bohater” kroniki prawdopodobnie uczestniczył lub wywarły one jakiś wpływ na jego postawę lub charakter twórczości.

Do pierwszej grupy kalendarzy biograficznych należy również najlepiej autorowi znany kalendarz życia i twórczości Bolesława Prusa (oprac. Krystyna Tokarzówna i Stanisław Fita pod red. Zygmunta Szwejkowskiego, Warszawa 1969). Nie rezygnując z „narracyjnego” raczej ujęcia relacji opatrzonych własnymi tytułami, stara się on zachować możliwie konsekwentnie chronologię zdarzeń, rzadko tylko łamiąc tę zasadę poprzez zgrupowanie pod datą „początkową” (terminus a quo) ściśle powiązany ciąg zdarzeń. Raczej jednak poszczególne ogniwa jednego ciągu łączy się za pomocą odsyłaczy. Data dzienna, dokładna lub przybliżona, następuje zaraz po tytule i rozpoczyna relację. Gdy rejestruje się kilka faktów z jednego dnia, następne określa

się w sposób bardziej „swobodny” (w tym samym dniu, prawdopodobnie tego samego dnia, jednocześnie itp.). Niezależnie od zamieszczanych pod każdym zapisem informacji o źródłach po tekście kalendarza znalazły się przypisy, ułożone w grupach rocznych, o bardzo zróżnicowanym charakterze (uzasadnienia hipotez, zreferowanie stanu badań lub polemika z ustaleniami poprzedników, zarys szerszego kontekstu wydarzeń, komentarze do cytatów itp.).

Innym elementem różniącym wspomniane typy kalendarzy jest sposób potraktowania tak podstawowego źródła, jakim są listy. Dla autorek np. kroniki Mickiewicza każdy list jest faktem biograficznym (podobnie list otrzymany przez poetę, nawet jeśli się nie zachował, ale można ustalić ten fakt, czasem z datą dzienną, na podstawie innych źródeł). Zostaje więc odnotowany pod właściwą datą, zaś w tekście relacji zostaje zreferowana jego treść z wyeksponowaniem poszczególnych tematów, często rozwinięta przez dłuższe lub krótsze cytaty.

W kalendarzach Sienkiewicza, Żeromskiego i Prusa list jest źródłem wiadomości o zdarzeniach. Stąd nie sam fakt napisania listu jest istotny, ale zawarte w nim wiadomości, pozwalające ustalić fakty z biografii pisarza. I tak jeden list może stać się podstawą źródłową dwóch czy trzech zapisów. Np. list Prusa do redaktora „Kraju” Erazma Piltza z 23 lutego 1885 r. stał się podstawą trzech informacji: o pracy nad *Placówką*, o recepcji *Omyłki* wśród czytelników oraz o stosunkach w redakcji „Kuriera Warszawskiego”. Każda z tych informacji została zawarta w zapisie opatrzonym własnym tytułem, zaś data dzienna listu powtarza się w tekście każdego zapisu (czasem używa się określenia: „w tym samym liście” lub „w dalszym ciągu tego samego listu”). Podobnie postępowano w kalendarium Żeromskiego.

Kalendarz życia i twórczości Norwida, którego dwa lata zostały przedstawione w ostatnim tomie periodyku „Studia Norwidiana” (t. 17-18, Lublin 1999-2000), nawiązuje – co stwierdzają we wstępie autorki: Zofia Trojanowiczowa i Elżbieta Lijewska – do kroniki Mickiewicza, czasem wykorzystując rozwiązania zastosowane w kalendarzu Słowackiego. Ma to więc być kalendarium „bogate”, analityczne i pełne.

W kalendarzu widoczna jest troska o precyzyjne określanie dat. Oczywiście nie we wszystkich wypadkach jest to możliwe, jednak dążenie do maksymalnego uściślenia zauważa się także w stosunku do dat mniej lub bardziej przybliżonych.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest graficzne wyróżnienie miejsca i „nazwy” zdarzenia. Następująca po tym relacja jest zawsze konkretna, zwięzła i odpowiednio udokumentowana: często cytatem, czasem tylko krótkim zreferowaniem dokumentacji źródłowej. Innym krojem czcionki wyróżniono partie zawierające uszczegółowione informacje, rozwinięcie uzasadnienia hipotez, dodatkowe cytaty ze źródeł, potwierdzające zasadność konkretnego ustalenia. Wiele zapisów zostało dopełnionych numerowanymi przypisami o różnej zawartości.

Zasada ścisłości podziału na fakty datowane możliwie najdokładniej jest przestrzegana bardzo konsekwentnie i rygorystycznie. Każdy ciąg zdarzeń zostaje podzielony na szczegółowe zapisy, opatrzone datami dziennymi, np. zredagowany przez Norwida nekrolog Walentego Pomiana Zakrzewskiego i udział poety w pogrzebie stał się tematem czterech zapisów datowanych: 17 I 1862 – samobójcza śmierć

Zakrzewskiego, 18 I – napisanie przez Norwida nekrologu i wysłanie go do redakcji „Gazety Polskiej”, ok. 20 I – udział w pogrzebie oraz 23 I – opublikowanie nekrologu w „Gazecie Polskiej”. Podobnie informacje o wydarzeniach historycznych, które stały się przedmiotem zapisanych np. w listach refleksji poety lub źródłem inspiracji jego twórczości, zawsze zostają odnotowane jako samodzielne zapisy pod właściwą datą. Sens ich zamieszczenia ujawnia się w świetle zapisów chronologicznie późniejszych.

Podobnie jak w kronice Mickiewiczowskiej traktuje się i „opisuje” listy Norwida oraz listy przez niego otrzymywane.

Szeroko i szczegółowo została zarejestrowana twórczość poety oraz dzieje jej recepcji. W szeregu szczegółowych zapisów odnotowano kolejne fakty związane ze źródłami inspiracji, procesem powstawania i okolicznościami druku utworów. Bardzo skrupulatnie zarejestrowano wszelkie informacje o sądach krytyki i czytelników; dotyczy to również wzmianek o Norwidzie w wypowiedziach o charakterze ogólniejszym lub nawet o innej tematyce. Uwzględniono wszelkie wiadomości o niezrealizowanych zamierzeniach twórczych poety, o publikacjach zapowiedzianych, które wszakże się nie ukazały, o tekstach zaginionych. Tak np. niezwykle cenna jest odnaleziona w „Tygodniku Poznańskim” (1862, nr 45) informacja o przygotowywanym *Albumie Piastowskim*, do którego Norwid nadesłał trzy utwory oraz własny życiorys; wydawnictwo się nie ukazało, a nadesłane materiały zaginęły.

Oczywiście szczegółowa ocena zaprezentowanej części kalendarza może być sformułowana przez kompetentnych znawców życia i twórczości Norwida. Nie czuję się powołany zwłaszcza do wypowiadania sądów krytycznych. Jeżeli jednak można na podstawie doświadczeń własnych i znajomości innych analogicznych opracowań wyrazić jakieś zastrzeżenia, to dotyczą one zwłaszcza zbyt często występujących ustaleń hipotetycznych. Np. w ciągu r. 1861 spotykamy takie informacje: 1 I – Norwid prawdopodobnie był obecny u Łuszczewskich na „wieczorze literackim” Deotymy; 2 I – „Nie wiadomo, czy Norwid uczestniczył” w obiedzie na cześć Deotymy; 5 I – „Nie wiadomo, czy Norwid był świadkiem” improwizacji Deotymy; 6 I – „Norwid prawdopodobnie był obecny na wykładzie [Franciszka] Duchcińskiego” [podobna informacja pod datą 3 II; argumentem zaś jest potwierdzona obecność poety na wykładzie Duchcińskiego w dniu 3 III]; również 6 I informacja o przygotowywanym obiedzie dla opuszczającej Paryż Deotymy: „Nie jest jasne, czy doszło do tego obiadu, a jeśli tak, czy Norwid brał w nim udział”; 23 II – obchód rocznicy śmierci Zygmunta Krasińskiego: „Norwid mógł uczestniczyć w tych obchodach”; 9 III – nabożeństwo za poległych 27 lutego w Warszawie: „Norwid mógł w nim uczestniczyć”; 31 III – „Norwid prawdopodobnie uczestniczył” w święconem w Szkole Polskiej na Batignolles. To przykłady z pierwszych trzech miesięcy 1861 r.

Mam wątpliwość, czy hipotezy dotyczące zdarzeń z życia Norwida mogą być traktowane na równi ze źródłowo potwierdzonymi informacjami o faktach. Czy fakty i hipotezy nie powinny się w jakiś sposób od siebie odróżniać w sposobie zredagowania zapisów czy choćby pod względem graficznym?

Biografia Norwida obfituje w niejasności, miejsca „puste”, biograf poety nie może narzekać na nadmiar źródeł. Czy jednak nie warto ograniczyć się do rejestracji

faktów pewnych i potwierdzonych, a stwierdzenia hipotetyczne zasygnalizować w inny sposób?

Można też zastanowić się nad potrzebą odnotowywania absolutnie wszystkich, nawet znajdujących potwierdzenie w źródłach, drobnych zdarzeń z życia codziennego lub towarzyskiego, takich jak np. zanotowany pod datą 19 VIII 1862 fakt: „August Cieszkowski nie zastaje Norwida w domu”. Może w świetle całych dziejów znajomości poety z Cieszkowskim ma to jakieś znaczenie? I dlatego trzeba się powstrzymać od zgłaszania dalszych wątpliwości, gdyż te mogą formułować w sposób zasadny tylko norwidologowie.

Norwid nie znajdował zrozumienia u współczesnych, odkryła go późniejsza epoka (widać, jak istotną wartość ma w tym wypadku korespondencja i inne materiały z archiwum Zenona Przesmyckiego). Dlatego nie zachowało się zbyt wiele źródeł, a badacze skazani są na żmudne, nie zawsze mogące liczyć na sukces, poszukiwania, na domysły, hipotezy, skomplikowane rozwiązywanie różnych „zagadek”. O ile badacz Mickiewicza wśród nadmiaru materiału musi dokonywać nie zawsze łatwej selekcji i analizować różne wersje tych samych zdarzeń, by dojść do stwierdzeń prawdziwych, biograf Norwida dysponuje materiałem znacznie skromniejszym i co krok natrafia na różne trudności.

Toteż z uznaniem należy stwierdzić, iż mimo to powstaje tak bogate i szczegółowe kalendarium, które obejmie więcej niż dwa tomy. Można tylko życzyć sobie, by możliwie rychło na półkach bibliotek polonistów obok powstającego kalendarza życia i twórczości Elizy Orzeszkowej znalazły się tomy kroniki Cypriana Norwida.